

Stefan Moysa, Peter Stuhlmacher

"Der Brief an Philemon", Peter Stuhlmacher, Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/4, 240-241

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

styczną w ramach pism ojców Kościoła; Bóg jest przez nich określany jako najwyższy Byt, jako Istniejący. Pewnego rodzaju syntezę między myślą biblijną a filozoficzną wypracował św. Tomasz z Akwinu. U niego Bóg, który jest źródłem całego istniejącego bytu, jest równocześnie Bogiem biblijnego objawienia.

Spśród całego wachlarza religii analizowanych przez autorów wspomniemy tylko o najmniej rozwiniętych religiach afrykańskich. Beyerhaus powiada, że zgodnie ze współczesnymi badaniami we wszystkich religiach afrykańskich da się odkryć cześć najwyższego bóstwa. Nie zawsze jednak jest łatwo nawiązywać do tego bóstwa przy głoszeniu Boga chrześcijańskiego. Misjonarze postępują zwykle tak, że przyjmują nazwę, którą dany szczep bóstwu nadaje i w przedstawianiu go przeprowadzają korekturę wziętą z objawienia biblijnego. Okazuje się, że mentalność afrykańska ze swoim zamiłowaniem do konkretności jest podatna na przyjęcie tajemnicy Wcielenia i nieraz po usłyszeniu o tej tajemnicy, wiara w najwyższego Boga znana Afrykańczykom nabiera zupełnie nowej żywotności.

Książka daje dobry przegląd imienia i pojęcia Boga w różnych religiach, przy czym autorzy należycie rozwiązali problem krótkiego ujęcia tak bogatego materiału. Uniknąwszy taniej apologetyki potrafiliby również usytuować ten materiał w ramach chrześcijańskiego monoteizmu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Peter STUHLMACHER, *Der Brief an Philemon*, Zürich—Einsiedeln—Köln — Neukirchen 1975, Benziger Verlag — Neukirchener Verlag, s. 75 (*Evangelisch-Katholischer Kommentar zum Neuen Testament* — EKK).

Już kilka lat minęło od czasu, gdy grupa ewangelickich i katolickich egzegetów powzięła inicjatywę napisania wspólnego komentarza do Nowego Testamentu. Owocem tej inicjatywy były dołąd cztery zeszyty¹ z referatami dotyczącymi założeń takiego komentarza i interpretacji niektórych tekstów. Obecnie ukazuje się pierwsza pozycja z tej serii, która omawia list św. Pawła do Filemona. Jest to, jak mówi autor komentarza, pewnego rodzaju eksperyment. Stuhlmacher bowiem nie tylko pragnie podać teologiczną egzegezę listu, ale również zbadać historię interpretacji tego pisma i jego oddziaływanie. Najmniejszy i najbardziej jednolity list Pawłowy stwarza dobre warunki do tego rodzaju eksperymentu.

Wprowadzenie do komentarza przedstawia między innymi problem, który sprawiał interpretatorom największy kłopot. Oto Paweł wysyła chrześcijańskiego niewolnika Onezyma jego panu Filemonowi, od którego zbiegł, z prośbą, aby go uwolnił i odesłał z powrotem. Niemniej jednak pozostawia to całkowicie dobrej woli i wspianiałomyślności Filemona. Już starożytni interpretatorzy widzieli w tym problem stosunku chrześcijaństwa do niewolnictwa. Między innymi św. Jan Chryzostom czuł się w obowiązku bronić św. Pawła przed zarzutem zbyt liberalności, dowodząc że niewolnicy mogą nawet po przyjęciu chrześcijaństwa pozostać wiernymi sługami swoich panów. Wykazuje on również, że niesłuszne są zarzuty skierowane pod adresem całego chrześcijaństwa, jakoby dążyło ono do zburzenia ówczesnego porządku społecznego opartego na niewolnictwie.

Ten problem przedstawia się dla współczesnego człowieka zupełnie inaczej. Będzie on raczej dotknięty tym, że św. Paweł nie potępił ówczesnego systemu niewolnictwa, który był systemem zwróconym przeciw godności

¹ Por. *Collectanea Theologica* 42(1972) f. II, s. 198—200 oraz *tamże*, 43(1973) f. III, s. 211—212.

człowieka. Wydaje się, że autor niewystarczająco podkreślił ten współczesny aspekt zagadnienia, choć istnieją w komentarzu dane pozwalające je w tym duchu naświetlić. Autor stwierdza między innymi, że wobec eschatologicznego nastawienia ówczesnych chrześcijan zagadnienie niewolnictwa schodziło na dalszy plan. Istotne było nowe życie w Chrystusie, które otrzymywali wszyscy chrześcijanie niezależnie od narodu, pochodzenia i stanu.

Komentarz teologiczny do tekstu jest obszerny, czyta się go łatwo, gdyż unika zbytnich szczegółów technicznych i dlatego ma duże znaczenie pastoraalne. Ciekawa jest też historia interpretacji i oddziaływania tekstu. Należałoby sobie życzyć, aby jak najszybciej ukazały się dalsze komentarze tej serii, napisane w podobnym duchu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTMANN, *Kirche in der Kraft des Geistes. Ein Beitrag zur messianischen Ekklesiologie*, München 1975, Chr. Kaiser Verlag, s. 392.

Obecna książka znajduje się jakby na przedłużeniu dwóch innych szeroko znanych w świecie teologicznym dzieł Moltmanna, a mianowicie: *Theologie der Hoffnung*, München 1965 i *Der gekreuzigte Gott*, München 1972¹. Może się na pozór wydawać, że w pierwszym z nich autor opisuje zmartwychwstanie Chrystusa, w drugim powraca do Wielkiego Piątku, w trzecim zaś mówi o Zesłaniu Ducha Świętego. Jak jednak sam Moltmann zaznacza w przedmowie, sprawa nie przedstawia się tak prosto i pochod jego myśli nie czerpie bezpośredniej inspiracji z roku kościelnego. Natomiast zagadnienia teologiczne poruszone we wszystkich trzech książkach są ze sobą ściśle powiązane i krzyżują się ze sobą tak, że autor z pewną koniecznością był prowadzony od pierwszego do następnych tematów.

Gdy czytelnik książki pragnie porównać obecne dzieło Moltmanna z poprzedzającymi, widzi pewną zasadniczą różnicę. Podczas gdy poprzednie dzieła były skoncentrowane na jednym zagadnieniu, a mianowicie na teologii nadziei i jej jakby odwrotnej stronie, jaką jest teologia krzyża oraz wytyczały nowe drogi teologicznego myślenia, książka obecna jest raczej syntezą eklezjologiczną, porusza wiele zagadnień żywo dziś dyskutowanych i stara się przede wszystkim dać odpowiedź na pytania, które wzbudza dzisiejszy niewątpliwy kryzys w Kościele.

Stąd też od razu na początku autor wskazuje, że gdy Kościół znajduje się w kryzysie, to jakby samorzutnie zwraca się do swoich najgłębszych korzeni i źródeł. Tak też Kościół w dzisiejszych trudnościach kieruje się ku swojemu Założycielowi. I tak autor, bez należytego naszym zdaniem wycienienia do zmienionych warunków obecnej doby, ale „wewnętrznego odnowienia z Ducha Chrystusa, który jest siłą nadchodzącego Królestwa” (s. 17). Tym należy tłumaczyć obszerną i potrzebną refleksję autora nad tym, jak Kościół wynika z mesjańskiego posłannictwa Chrystusa, które jest zwrócone przede wszystkim do biednych i najbardziej potrzebujących i posiada wymiar eschatologiczny zmierzający do realizacji wiecznego święta ludzi wolnych razem z Chrystusem uwielbionym.

Drugim zasadniczym poruszonym tematem jest stosunek Kościoła do Królestwa Bożego. Chodzi tutaj przede wszystkim o uświadomienie, jakie horyzonty nadziei zostają otwarte przez Chrystusowe posłannictwo. Dlatego autor po przedstawieniu nadziei, jaką stanowi chrześcijaństwo dla Izraela i dla religii niechrześcijańskich, skupia swoją uwagę na żywotnej roli chrześcijaństwa w przemianach kulturowych obecnego świata, która powinna zaznaczyć się przede wszystkim w walce o prawa człowieka.

¹ Por. *Collectanea Theologica* 44(1974) f. I, s. 232—233.